Cana asobnaha numaru 20 hr. Przesyłka opłacona ryczałtem

Nr. 47. Wilnia, Piatnica 19 Kastryčnika 1928 h. Hod IV (XII).

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi: WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19) Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 4 hadz. w'eč.

„Bieł. KRYNICA" kaštuje na hod—10 zał., na paŭhoda—5 zał., na 3 miesiacy — 3 zał., na 1 miesiac — 1 zał. HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak: na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4 aj — 20 hroš. — za radok drobnaha druku ŭ adnej pałoscy.

Razłom u polskich socyjalistaŭ.

Polskija lewyja partyi ahułam, a pepeesaŭcy ŭ asobnaści, rożniacca ad lawicy inšych krajoŭ pieradusim swajej mocna nacyjanalnaj afarboŭkaj. Hety nacyjanalizm polskich socyjalistaŭ u apošnija časy pryniaŭ prosta skandalnyja formy, bo wusnami prawadyra pepeesaŭcaŭ marš. Sojmu Dašynskaha zabaraniŭ Ukraincam na hruncie sojmawym nawat užywać słowa „Zachodniaja Ukraina". Ale nia tolki ŭ sprawach nacyjanalnych pepeesaŭcy wyjawili siabie z drennaha boku: zmahańnie za ideały klasowyja ŭ ich taksama pryniało wid uhodnicki z buržuazijaj.

Wyraziłasia heta chacia-b napr. u tym, što pepeesawiec Moračeŭski, adzin z prawadyroŭ partyi, našoŭ mahčymym razam z manarchistami Mejštowičam i Niezabytoŭskim zasiadać u Radzie Ministraŭ. Kali jašče ŭziać pad uwahu pepeesaŭskuju nienawiść da kamunistaŭ, jakaja nawat wyzywała wuličnyja krywawyja bojki, to stanie zrazumiełym, čamu maskoŭskija kamunisty inačaj nie nazywajuć pepeesaŭ jak „łže-socyjalisty" i „socyał-predatieli". Treba zaznačyć, što zmahańnie polskich socyjalistaŭ z kamunizmam maje nia stolki charaktar idejnaha zmahańnia, kolki hryźni za ŭpływy ŭ masach. Apračа taho nie źjaŭlajecca nikomu sekretam, što polskaja buržuazija ŭ značnaj miery niatolki nie praciwicca raźwićciu polskaha socyjalizmu, ale nawat hatowa jaho padtrymliwać jak lakarstwa na kamunizm. Bolšaść polskich uradaŭ taksama nie pieraškadžała pepeesam kidać u narod nia zusim ščyry klič: „Niachaj žywie ŭrad sialan i rabotnikaŭ", bo hetym chacieli ŭstrymliwać rabočyja masy ad kamunizmu. Takim čynam, dzie tolki kamunisty jak nielehalnaja partyja nie dachodzili — tam siarod rabočych miesta žyrawali i žyrujuć pepeesaŭcy.

U majowym pierawarocie pepeesaŭcy padtrymali Piłsudskaha. Ale zamiesta ličycca i dahawarycca z pepeesaŭcami — Piłsudski (tak-ža b. pepeesawiec) zahawaryŭ z mahnatami ŭ Dzikawie i ŭ Nieświžy. P.P.S-y, bačučy heta, stali da ŭradu ŭ opozycyju, dali ŭ Sojm 63 pasłoŭ, da hetaha adzin z prawadyroŭ pepeesaŭskich wybrany na maršałka Sojmu. Zdawałasia-b, što pałažeńnie pepeesaŭ astaniecca na doŭha mocnym. Ažno zarysawaŭšysia ciapier razłom pakazaŭ, što P.P.S. była dawoli štučnym źlepkam i moža lohka razwalicca, kali heta patrebna ciapierašniamu ŭradu.

U biahučym miesiacy prawaje kryło pepeesaŭcaŭ, paśla doŭhich zakulisnych nieparazumieńniaŭ, adkryta addzialiłasia ad bolšaści i załažyła swaju hazetu „Przedświt", jaki wostra napadaje na wiedamy orhan pepeesaŭcaŭ „Robotnik". Razłom z kožnym dniom pahłyblajecca.

Pryčynaj razwału najbolšaj u Polšču partyi treba šukać u adnosinach pepeesaŭcaŭ da asoby Piłsudskaha i jaho ŭradu. Takija socyjalisty jak Moračeŭski, Hołuwko, Čarkoŭski, Downarowič—wiedamy daŭno, jak haračyja staronniki Piłsudskaha, i im prypisywajecca zakładziny ŭspomnienaj nowaj socyjalistyčnaj hazety. Na padmohu zakładčykam „Przedświtu" idzie hrupa pasła Jaworoŭskaha, jakaja adnak sama jašče darohi peŭnaj, nia wybrała. Da inšaj iznoŭ hrupy treba zaličyć niekatarych asabistych pryjacielaŭ Piłsudskaha, siabraŭ partyi, jakija chacieli-b astawacca wiernymi siabram: staroj partyi i adnačasna padtrymliwać marš. Piłsudskaha. Da hetaj apošniaj hrupy treba zaličyć pasła Ziemienckaha, Babroŭskaha, Hekera i Haŭsnera.

Jak bačym, razłom u polskich socyjalistaŭ u swajej formie tymčasam jašče nia susim wyrazny, ale zarysawaŭsia, treba pryznać, wielmi šyroka Pahłyblacca heta partyjnaja swarka zdajecca budzie dalej, bo apračа pytańnia adnosinaŭ da ŭradu pieražywajuć jašče pepeesaŭcy kryzys swajej partyjnaj ideolohii. Ad usiaho hetaha možna čakać uzmacawańnia kazionnaj „jedynki" u Sojmie koštam prawaha kryła P.P.S. Z druhoha boku mohuć na hetych źmienach skarystać tak-ža kamunisty — pawialičeńniem swaich upływaŭ dziakujučy pryłučeńniu da kompartyi lewaha kryła pepeesaŭcaŭ.

Biełaruskaje wiaskowaje žycharstwa ad takoj pierahrupoŭki škody chiba-ž mieć nia budzie. Naadwarot, asłableńnie, dahetul dawoli silnaj, Polskaj Partyi Socyjalistaŭ biazumoŭna karysna adab'jecca na našaj wioscy, dziakujučy wialikamu źmianšeńniu ŭpływaŭ hetaj partyi, jakaja ničoha supolnaha z intaresami biełaruskaha sielanina nia maje.

Al. S.

Wielmi miłaja niespadzieŭka.

Daŭno ŭžo byli čutki, što ŭ našym Miensku arhanizawałasia „Biełaruskaje Tawarystwa dziela kulturnaje suwiazi z čužynaju", ale maładyja haračuny na emihracyi pačynali ŭžo ŭ im razačarowywacca, kažučy, što jano naradziłasia nia dziela pracy, a dziela šyldu. Praŭdu kažučy, byli dla hetaha razačarawańnia stojkija padpory. Tawarystwa praz doŭhi čas ab swaim žyćci ani pisnuła, pracu jahonuju niemahčyma było pabačyć na't praz mikraskop, — jašče balej, nikatoryja hramadzianie z Uschodniaje Biełarusi adzywalisia ab im wielmi-ž dziŭna, kažučy, što wypisaŭšy z Paryža knihu praz T-wa,—treba jaje čakać try mie siacy; kali-ž sam heta zrobiš — atrymaješ knihu za čatyry dni.

Dziela wyšejšaha siańniašniaja niespadzieŭka jość wielmi miłaju. Biełaruskaje T-wa dziela kulturnaje suwiazi z čužynaju skazała ab sabie, chacia pa doŭhim čakańni, ćwiordaje słowa. Wielmi dobra, što T-wa ŭwajšło ŭžo na toj šlach pracy, jaki adpawiadaje jahonaj nazowie, h. j. wydawańnie ŭ čužoj mowie studyjaŭ ab našaj Baćkaŭščynie. Wybar dziela swaje pracy niamieckaje mowy jość wielmi ščaśliwym, bo z niamieckaju mowaju možna zapluščyŭšy wočy piechatoju świet pierajści, a dziela hetaha praca budzie ŭsiudy zrazumiełaju i spoŭnić swajo zadańnie.

Niadaŭna ŭ Miensku „Weissruthenische Gesellschaft für kulturelle Verbindung mit dem Auslande" wydała na świet pieknuju, na duža dobraj papiery, knižycu p. z. „Weissruthenische Kultur" (Minsk. 1928. I Sammlung, 90 bałon.). Źmiest knihi składajecca z adzinaccacioch raździełaŭ, u kožnym z jakich hutarycca ab paasobnych halinach našaje kultury. Hetak woś majemo: u trecim raździele — Die weissruthenische Literatur, u čaćwiertym— Das weissruthenische Teater, piatym — Die weissruth. bildende Kunst i h. d. až da kanca. Tekst knihi azdablajuć fatahrafii Janki Kupały, Jakuba Kołasa, Michasia Čarota, J. Niomanskaha, Uł. Hałubka, M. Hramyki, L. Aleksandroŭskaj, A. Balickaha, słuckija pajasy i šmat inšych, adpawiadajučych źmiestu. Wyhladaje kniha duža piekna, druk wyrazny i čysty. Jak-ža z źmiestam?

Kali pad usimi dziewiacioma raździełami knihi kožny moža padpisacca abiedźwiuma rukami, to pad trecim (Die weissruthenische Literatur) i čaćwiertym (Das weissruthenische Theater) krytyčna dumajučy čaławiek hetaha nia zrobić. Wielmi cikawa, z pad čyjho piara jany, hetyja dwa raździeły, wyšli, bo podpisaŭ kala ich niama. Dziŭna! Miensk maje hetkich znaŭcoŭ našaje literatury, ludziej nawuki, jakija istotna ŭwiali biełaruskuju literaturu na šlach nawukowaha dośledu, jak praf. Zamocin, K. Kundziš, M. Piotuchowič, Uł, Dziaržynski i Adam Babareka, a woś ža ŭ knizie praznačanaj dla čužyny źmieščany dźwie staćci, jakija šmat čaho jašče wymahajuć.

Nie zważajučy adnak na hety mały niedachop, apisanaja kniha jość wialikim našym zdabytkam i wykananaja praca pry wydańni jaje jość wielmi-ž udziačnaju. Dobra było-by, kab „II. Sammlung" nia zmušaŭ siabie doŭha čakać. Wydańnie pieršaje knižycy daje padstawy wieryć, što hetak staniecca.

Fr. Hryškiewič.

Z hazet.

Dwoje ŭhodkaŭ.

Litoŭskaja hazeta „Wilniaus Aidas" № 115 uspaminaje sumnyja ŭhodki wiedamaha pachodu polskaha ŭradu prociŭ litoŭskaj škoły. Apisaŭšy padrobnaści aryštaŭ i zakrywańnie litoŭskich škołaŭ polskaj uładaj u letašnim hodzie z 4 na 5 kastryčnika, uspomnienaja hazeta pytaje, z jakoj metaj polskaja ŭłada tak žorstka rasprawiłasia z litoŭskaj škołaj, a na pytańnie adkazywaje tak:

„metaj represijaŭ było, kali nia poŭnaje źniščeńnie litoŭskaj praświetnaj pracy, to prynamsi pawažnaje jej pieraškodžańnie. Heta i śćwiardžajem u pieršuju hadaŭščynu wiedamych letašnich represijaŭ".

Taja-ž hazeta ŭ № 116 piša ab wośmych uhodkach zaniaćcia Želihoŭskim Wilni. Uspomniŭšy dalokaje minułaje supolnaha žyćcia Litwy z Polščaj, a tak-ža dahawor u Suwałkach, nia hledziačy na jaki Želihoŭski zaniaŭ Wilniu, „Wilniaus Aidas" piša:

„Čyn-ža hien. Želihoŭskaha jość toj kamień, jaki lažyć na darozie, wiadučaj da serdečnych adnosinaŭ abodwych narodaŭ. Pakul hety kamień nia budzie skinuty, datul treba ŭważać, što polskaja palityka darohu da parazumieńnia z Litwoj zhubiła".

Mižnarodnaja konferencyja ŭ sprawie Wilni.

Pra Wilniu i Wilenščynu ŭściaž pišuć. Niadaŭna ŭkrainskaja hazeta „Новий час" padała woś takuju wiestku:

Kowienski karespandent „Fossiše Cajtung" pawiedamlaje, byccam anhielski ŭrad zadumaŭ wystupić z prapazycyjaj sklikać mižnarodnuju konferencyju ŭ sprawie Wilni. U hetakaj konferencyi ŭziała-b učaście i S.S.R.R.".

Pakul što heta ŭsio tolki dumki... ale i hetyja dumki świedčać ab tym, što sprawa Wilenščyny nia tak prostaja jak Palakam zdajecca.

Ab haspadarcy.

Zimie nasustreč.

Nia mienš jak treci ŭžo raz na hetym-ža miejscy pačynaju hutarku ab *zimie* ŭ artajskaj (ziemlarobskaj) haspadarcy. Skaža mo' niechta—našto? Dyj što-ž praściejšaha na świecie, jak wiečnaje, susim prawidłowa paŭtarajučajesia čaradawańnie... *zimy* z letam?... Chto ab hetym nia wiedaje? Zima — leta j hod... Na heta adkaz budzie karotki: chto-b dumaŭ, što sioleta budzie mahčy haspadaryć, jak haspadaryŭ letaś, što sioletnija daznańni budzie mahčy *žyŭcom* zastasa-

wać i na leta, słowam, chto-b jašče dumaŭ, što ŭ haspadarcy hod—roŭny hodu, toj byŭ-by na najlepšaj darozie—pabiełarusku kažučy — „źwiaści chleb na papu".

Kožny hod u artajstwie maje swaje balački. Ale sioletni hod maje ŭ nas hetych balačak až za šmat. Najbolšaja z ich—*niaŭroda* i stul wypływajučy niedastatak i ŭ humnie, i ŭ harodzie. Kab pry takich umowach było poŭna ŭ kamory,—ciažka spadziawacca.

Hetak jość. Biadawańniem-ža samym tolki,—nie pamožam. Z druhoha boku nie naradziŭsia jšče toj, chto b paraiŭ ad niaŭrody. Znača, ničoha tut nadludzkaha prydumać i skazać nielha. Treba ŭziać tolki dobra „ŭ žmieniu" ćwiarozy haspadarski rozum i im pawaročać.

Niastača pošaru. Heta znača najbolšy ŭdar pa žywioławodztwie, asabliwa — pa hadoŭli skaciny dy z jeju źwiazanym małačarstwam, u apošnija časy hetulki narabiŭšym šumu i hetulki ŭzbudziŭšy nadziejaŭ na budučyniu.*) Udar hety pa małačarstwie biełaruskim byŭ-by tym bolšy, bo raściahaŭsia-b nie na adzin tolki hod, a *najmienš* na *try*, pakul nia wyhadujecca dojnaje pakaleńnie nowaje. Dy j to kali ciaham hetych troch hadoŭ nie paŭtorycca jšče hod sioletni.

Mała taho. Niedastatak skaciny ŭ haspadarcy našaha sielanina mieŭby za naśledak značnaje zhoršańnie jahonaha i biez taho tak ubohaha charčawańnia: nabieł u artajskaj siam'i našaj jość da siahońnia jšče adzinaj zakrasaj. Miasa-ž, jak „łasy kusok", śmieje pakazacca ŭ haršku tolki ŭ światа. Dalej, niastača skaciny—znača niastača hnoju, biez jakoha na našych hlebach haspadaryć nijak nielha.

Hetkuju litaniju biedaŭ z pryčyny pradusim źniżeńnia hadoŭli skaciny ŭ nas možna było-b pieraličać u biezkaniečnaść. Ale i hetaha ŭžo dosyć chiba, kab zrazumieć wahu wytwaryŭšahasia pałažeńnia. Jak z biady wyjści? Nasampierš kožny haspadar musić wiedać, što i kolki čaho sapraŭdy maje i kolki jaho mieć musić! Datyčycca heta pieradusim pošaru: jak

*) Biełaruś nazwana była „druhoj Holandyjaj".

siena, tak i roznaj sałomy.*) Mała ŭsiaho hetaha sioleta ŭradziła. Chto, čym i jak hety niedastatak jašče ŭ paru zmoža dapoŭnić, chaj tak zrobić nie čakajučy. I dalej, toje što ŭradziła, chaj budzie najbieśpiačniej złožana da pierachawańnia, kab i najmienšaja častka nie sapsułasia, ci inšym jakim čynam nia stałasia niaŭžywalnaj.

Pawodle zapasu pošaru treba abmiarkawać usio dalšaje: lik žywioły ŭ pieršuju čarhu. Dziennuju porcyju, jakaja nia musić być wialikaj, ale zaŭsiody *wystarčajučaj*, treba ŭstanawić ciapier-ža z wosieni *i ścisła, dy za ŭsiakich abstawin jaje na budučyniu prytrymliwacca*. Kali-b tak zdaryłasia, što i hetak abkrojeny raskład nia moh wystarčyć na prachawańnie całaj stady, nie astajecca ničona inšaha, jak jejnuju ličbu adpawiedna *źmienšyć*.

Ale hetym prychodzim na najbolš balučaje miejsca: „*źmienšyć*", pry čym tak: 1) kab heta nie adbiłosia škodna na dalšaje haspadarańnie (adžyŭlańnie siam'i, hnajeńnie i h. d.), dy 2) kab zbywanaja čaść žywoha inwentara (žywioły) nie pašla pad canu, što pry raptoŭnym pierapoŭnieńni rynku zwyčajna zdarajecca.

Kab usio heta nia stałasia, treba dbać: 1) kab *źmienšywańnie chleŭnai stady ni pry jakich umowach nia dziełasia na rachunak skaciny (žywioły) plemnaj i naabuł badaŭlanaj*:—u pieršaj čarzie treba pazbycca žywioły kormnaj, skaciny jałowaj, horšych, chwarawitych, staršych, ciažka zimujučych dojak i h. d., 2) ciažej paraić štoniebudź suproć zapłaŭlańnia rynku nadpatrebnaj žywiołaj i hetym wyklikanamu ŭpadku cenaŭ. Zaleža tut najbolš ad asabistych zdolnaściaŭ kožnaje adzinki,—jak patrapić wyčuć, razhadać i wykarystać biazupynna źmianiajučujusia canowuju hładziniu. Peŭnym moža być hetulki, što wyhadniej zaŭsiody pradasca tawar, kali jon pradajecca bolš-mienš wolna, a nia z musu. Tamu lepš pradać nadbytak žywioły ŭžo ciapier, čymsia jaho karmić (strata kormu) i paśla dawać na rynak, pradajučy za *kožnuju* traplenuju canu.

Heta hruby tolki narys haspadarskaj palityki našaha artajstwa na naj-

*) Ab pryhataŭlańni žytniaj sałomy dla kormu skažam tut-ža ŭ najbližejšym časie.

Z biełaruskaha žyćcia.

Z BIEŁARUSI PAD POLŠČAJ.

Demonstracyja na spadarowaj lekcyi. U niadzielu 14 kastryčnika s. h. u sali Wil. Bieł. Him., spadar Janka Stankiewič wystupiŭ z lekcyjaj. Siarod biełaruskaj moładzi pačałosia kašlańnie i kichańnie. Urešcie demonstrujučaja moładź z pieśniaj „Ad wieku my spali .." pakinuła salu.

Adkład ahulnaha schodu T-wa Biełaruskaj Škoły. Dačasnaja Paŭnamocnaja Kamisija Tawarystwa Biełaruskaje Škoły pawiedamlaje, što Ahulny Shod Tawarystwa, jaki byŭ wyznačany na dzień 21 kastryčnika s. h. adkładwajecca dziela taho, što da hetaha času jašče nie prawiedzieny wybary delehataŭ.

Sprawa Biełaruskaha Teatru ŭ Wilni. Teatralnaja Sekcyja Bieł. Inst. Hasp. i Kultury prystupiła da arhanizacyi ŭ Wilni stałych biełaruskich spektaklaŭ. Spektakli majuć adbywacca 1 raz na dwa tydni, paśla, mahčyma, što biełaruskija spektakli buduć čaściej adbywacca. U pieršuju čarhu padhataŭlajucca da pastanoŭki sceničnyja twory: „Na Antokali", „Zaloty" i „Apošniaje spatkańnie". Kali praca Teatralnaje Sekcyi Instytutu budzie narmalna raźwiwacca i zdabywać hrunt dla samastojnaha istnawańnia biełaruskaha teatru, Teatralnaja Sekcyja Instytutu, mahčyma, budzie pieratworana ŭ asobnuju praŭnuju adzinku — Biełaruski Teatr u Wilni.

Biełaruskaja škoła ŭ Maksimaŭcy. Na zajawu Školnaje Sekcyi Biełaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury ŭ sprawie kancesii na biełaruskuju škołu ŭ Maksimaŭcy, Radaškaŭskaje woł., Wilenskaja Kuratoryja prysłała adkaz, u jakim daklaroŭwaje dać kancesiju na škołu, kali buduć wypaŭnieny jašče niekatoryja warunki. Žadanyja warunki Instytut užo wypaŭniŭ i zatym treba spadziawacca, što ŭ chutkim časie budzie atrymana kancesija na škołu. Takim čynam, Školnaja Sekcyja Biełar. Inst. Haspadarki i Kultury budzie mieć pad swaim zahadam 3 biełaruskija škoły.

Lekcyi biełarusawiedy. Hr. J. Šutowič zarhanizawaŭ pry Bieł. Inst. Hasp. i Kultury ŭ Wilni lekcyi biełarusawiedy (pieradusim biełaruski prawapis) dla darosłaj moładzi, jakaja pazbaŭlena mahčymaści wučycca ŭ biełaruskich škołach. Uwachod na lekcyi biaspłatny.

Ahulny Shod siabroŭ B. S. S. Dnia 20 kastryčnika s. h., a hadz. 6-aj wiečaram u pamieškańni Sajuzu (Wilnia wul. Św. Hanny Nr. 2) adbudziecca hadawy ahulny schod siabroŭ Bieł. Studenskaha Sajuza.

U wypadku braku kworum Schod adbudziecca prawamocny niezaležna ad liku siabroŭ taho-ž dnia a hadz. 7-aj wiečara.

Z RADAWAJ BIEŁARUSI.

Kursy krajaznaŭstwa. Sioleta zarhanizawany ŭ Miensku kursy krajaznaŭstwa. Na arhanizacyju henych kursaŭ wyasyhnowana, jak padaje „Сав. Бел.", — 1000 rub.

Pierahlad mastackich rečaŭ. Jak padaje „Сав. Бел.", 15 wieraśnia s. h. adbyŭsia ŭ Miensku pierahlad mastackich rečaŭ, jakija byli specyjalna zakazany wykanać mastakam dla Biełaruskaha Dziarž. Muzeju.

Znajdziena halebarda. Pry prawiadzieńni kanalizacyi ŭ Miensku znajdziena ŭ ziamli na hłybini 2-ch metraŭ jašče dobra zachawanaja stalowaja halebarda. Halebarda źmieščana ŭ Bieł. Dziarž. Muzei.

Biełarusy ŭ Amerycy.

„Hołas z Ameryki da Biełaruskaha narodu". Pad takim zahałoŭkam redakcyja naša atrymała piśmo, jakoje jak duža charakternaje i sympatyčnaje źmiaščajem tut całkom.

„*Darahija braty i siostry na Baćkaŭščynie!*" Budučy wielmi daloka ad swajej Baćkaŭščyny—Biełarusi, bo až u Amerycy, pastanawiŭ ja napisać paru słoŭ u swaju rodnuju hazetu „Biełaruskuju Krynicu".

Ja, biedny chłapiec, mały byŭ, jak raźwitaŭsia z swajoj rodnaj sta-

bližejšuju budučyniu i razam z tym probny kamień jahonaje wytrymki: sioletni pierałom pakaža, na kolki možam rachawać na swaje ŭłasnyja siły. Pabačym!

Ad. Klimowič.

Uładysłaŭ Kazłoŭščyk.

Ab fizyčnym wychawańni ŭ Biełarusaŭ.

(Hladzi „Bieł. Krynicu" Nr. 46)

48. *Redźku wyrywać.* Wybirajecca „matka". Paśla adzin sadzicca na ziamlu i raschilaje nohi, druhi sadzicca jamu pamiž kalen, hetamu taksama sadzicca treci i h. d., pry hetym usie abchwatywajuć adzin druhoha rukami pad pachi. Matka ŭziaŭšy pałku, biehaje na joj (byccam jeździačy konna) nawokał siadziačych i kaža: „Dziliń, dziliń! Prasiła pani redźki!" Siadziačyja adkazywajuć: „Jašče tolki pasadzili!" Tady matka jznoŭ pytaje: „Dziliń, dziliń, prasiła pani redźki!" Dzieci adkazywajuć: „Jašče tolki ŭzyšła!" Paśla na paŭtoranyja prośby matki kažuć: „jašče tolki paskaradzili! Jašče nie paśpieła!" Urešcie na piatuju prośbu dzieci kažuć: „Wyrwi sabie adnu!" Tady matka pačynaje wyrywać z radu krajniaho taho, jaki sadziŭsia astatnim. Tawaryšy mocna trymajucca adzin za druhoha tak, što matcy nialohka kaho-niebudź wyrwać. Wyrwaŭšy jakkolečy „redźku", matka adwodzić jaje ŭ bok i prychodzić znoŭ kažučy: „Dziliń, dziliń, dziliń, prasiła pani redźki!" „A dzie tuju padzieła?" — „A jechała praz maścišča, uwidzieła waŭčyšča, uziała dyj kinuła!" Na, wyrwi sabie adnu!" i h. d. Hulnia paŭtarajecca datul, pakul astaniecca tolki adzin da wyrywańnia, mianoŭna toj, katory sadziŭsia pieršym.

49. *Redźku abiwać.* Hulajučyja sadziacca parami, adna para kala druhoj u šerenhu i mocna trymajucca, adzin za druhoha. Matka, ab'jechaŭšy na pałcy konna nawokał siadziačych, kryčyć: „Stuku, hruku pad wakno!" — „Chto tam?" — „Sam pan!" — „Čaho?" — „Pani syna radziła, na stoŭb pasadziła, sama zachwareła j redźki zachacieła. Ci para redźku rwać?—„Nie jašče, tolki pasiejali". Druhi raz adkazywajuć, što redźka—jak palčyk, paśla—jak taŭkač, a za trecim razam, kažuć: „para rwać—užo jak stupa!" Matka pačynaje probawać, jakaja jość redźka: na adnu paru kaža, što redźka hniłaja, na druhuju — čarwiwaja i h. d. Haworačy heta, chapaje kaho-niebudź źniačeŭku i wyrywaje. Tady pačynaje redźku abiwać z piasku, h. značyć bić nia mocna prucikam wyrwanaha. Hulnia jdzie dalej. Matka znoŭ brakuje redźku i kali jakaja-niebudź para kiepska budzie zważać — wyrwie ad jaje redźku (razarwie paru) i h. d.

50. *Redźku kaštawać.* Wybirajecca „matka". Paśla ŭsie sadziacca ŭ rad, adzin druhomu na nohi, abchwatywajučysia rukami pad pachi. Matka biare čapiału, abo pałku i ab'jaždžajučy na joj try razy nawakoł siadziačych, stukaje ŭ ziamlu i kryčyć: „Stuku, hruku pad wakno!"—„Chto tam?" — „Sam pan!" — „Čaho?" — „Pani syna radziła, na stoŭb pasadziła. Syn zwaliŭsia, na baranu prabiŭsia. Sama zdychaje, redźki žadaje! Ci wialika waša redźka? — „Jašče tolki paarali!" Ab'jechaŭšy jašče try razy nawakoł siadziačych, matka kryčyć: „Stuku, hruku pad wakno" i h. d. Jej adkazywajuć, što redźku tolki paskaradzili. Trecim razam — što redźku pasiejali. Paśla—redźka ŭzyšła, redźka, jak kurynaja haława, jak kazinaja, jak konskaja i ŭ kancy adkazywajuć: „A jana ŭžo paśpieła!" — „A ci možna redźku pakaštawać?" — Možna, možna!". Matka padychodzić da kožnaha z siadziačych i zubami hryzie za haławu i paśla pytaje: „A ci možna wyrwać trochi redźki?". — „Wyrwi" Matka pačynaje wyrywać z ruk taho hulajučaha, jaki siadzić apošnim, paśla nastupnaha i h. d. Kali wyrwie ŭsich, dyk sama ŭciakaje. Za joju ŭsie honiacca i karajuć za wyrwanuju redźku.

51. *Dzied i baba.* Wybirajucca „dzied" i „baba". Dzied sadzicca konna na pałku. Baba siadaje na ziamlu, a dzieci siadajuć u pieradzie jaje ŭ adzin rad, mocna trymajučysia adzin za druhoha rukami pad pachi. Dzied pačynaje ab'jaždžać siadziačych z pieśniaj: „Jedu, jedu kala dzieda; jedu, jedu kala baby, kala stareńkaj!" Zajechaŭšy napierad siadziačych — stanowicca, i stukajučy pałkaj pytaje: „Ci jość haspadar u dwary?" — „A što tabie?" — „Świńni ŭ harodzie!"—„Dyk wyhań, kumok!" — A ci pazwolicie tam repku wyrwać?" — „Dobra! tolki wyhań!"

Tady dzied b'je pamaleńku pałkaj pa haławie pieršaha siadziačaha i kaža: „A juś won! a juś won! mnie astaŭcie choć adnu!" Paśla hetaha kidaje pałku, chapaje pieršaha siadziačaha za ruki i ciahnie da siabie. Druhija jaho nia puskajuć. Kali dzied ŭsiož-taki wyrwie sabie „repku", dyk sadzić jaje asobna, a sam iznoŭ pačynaje ab'jaždžać siadziačych z toj-ža pieśniaj. Jaho pasyłajuć wyhnać świniej z harodu. — „A ci pazwolicie tam repku wyrwać?" — „A dzie-ž ty tuju padzieŭ?" — „Jak jechaŭ ja praz mastok, čort uchapiŭ maju kabyłu za chwastok, tady ja jamu repku kinuŭ!"—„Nu wyrw sabie!"

Dzied ciahnie druhoha hulajučaha i kali nia moža sam, dyk kliča na pomač taho, kaho wyrwaŭ raniej, i z im wyrywajuć druhuju repku. Hulnia ciahniecca datul, pakul dzied pieraciahnie ŭsich siadziačych i pakul usie hulajučyja buduć u rolach dzieda i baby.

52. *Repa.* Wybirajecca „matka" i „pan". Matka siadaje na ziamlu, pierad joju siadaje adzin z hulajučych, pierad im nastupny i h. d. Usie mocna trymajucca adzin za druhoha, abchapiŭšysia rukami pad pachi. Tady prychodzić pan i kaža: „Matka, matka, świńni ŭ repie!" — „Idzi wyhań!" — „A pazwoliš repku wyrwać?" — „Wyrwi, tolki z karaškom!" Pan biare za ruki piaredniaha siadziačaha i starajecca jaho wyrwać z ruk nastupnaha. Wyrwaŭšy, idzie jznoŭ da matki i kaža, što świńni ŭ repie i h. d.

Hetkim paradkam jon wyrywaje ŭsich. Kali astaniecca tolki adna matka, jaje padnimajuć usie hulajučyja na ruki i niasuć.

Hulni i ihry pieramiešywanyja.

Hetyja hulni i ihry majuć u swaim źmieście rožnyja himnastyčnyja ruchi, jak biehi, kidańni, skoki, dužańni i h. p. Jany jość žarałom usiestarońniaha prahimnastykawańnia našych muskułaŭ. Jak z boku fizyčnaha, tak i z boku moralna-wychawaŭčaha i hramadzkaha, pieramiešywanyja hulni i ihry zajmajuć pieršaje miesca. Niekatoryja z ich takija pryhožyja i aryhinalnyja, što nia ŭstupajuć nikatorym i ahulna raspaŭsiudžanym anhielskim ihram. Pieršaje miesca miž hetymi ihrami zajmaje naš biełaruski „hockli" na lodzie, h. zwanaja „Buła". Hetaja ihra, kali jaje jašče ŭlepšyć i pašyryć, dadajučy bolš akreślenych prawiłaŭ, moža śmieła spaborničać z pieršymi lepšymi ahulna-raspaŭsiudžanymi eŭrapejskimi ihrami.

Da pieramiešywanych hulniaŭ i ihraŭ zaličaju nižej apisanyja:

53. *Buła.* Hetaja ihra jość zimowaja. Jana adbywajecca na niepakrytym śnieham lodzie—raki, abo woziera. Ihrajučyja robiać dzierawiannuju hał-

ronkaj—mieŭ tolki 17 hadoŭ. Na 17 hodzie majho žyćcia pamierła maja maci; ja-ž z rospačy nia wiedaŭ, što rabić; čytać i pisać ja nia ŭmieŭ, a tak uziacca za jakuju rabotu nia było mahčymaści z pryčyny maich maładych hadoŭ. Tady ja źwiarnuŭsia da swajho baćki, prosiačy jaho, kab pazwoliŭ mnie wyjechać u Ameryku, našto jon i zhadziŭsia. U 1910 h., u studni miesiacy, pakinuŭ ja swaju Baćkaŭščynu. Pryjechaŭšy ŭ Ameryku było adrazu ciažka prywyknuć.

Nie adzin raz horka ja zapłakaŭ, ale padumaŭ, što-ž zrobiš —wola Boskaja, što budzie, to budzie—dumaŭ ja. Chutka nawučyŭsia čytać i pisać, a paśla začaŭ wučyccca za hadzinnikawaha majstru (zegarmajstra); prawučyŭsia 3 z pałowaj h. Ciapier mnie, dziakawać Bohu, zusim dobra.

Darahija Bratočki i Siastryčki! Prašu ja Was ščyra pa bratersku: nie marnujcie času na ŭsialakija niepatrebnyja rečy, a tolki wolny čas paświačajcie na čytańni rodnaj hazety, knižki i ahułam na kulturna-praświetnuju pracu, bo kali my budziem na ŭsio hladzieć skroś palcy, to zaŭsiody budziem nasić jarmo padniawolla. Ja, choć budučy i ŭ Amerycy, usio-ž cikaŭlusia swajoju staronkaju, čytaju hazety i knižki. Prahladajučy wiestki z našych wiosak i miastečak, widžu, što mnoha jšče spatykajecca ciomnych kutkoŭ našaje baćkaŭščyny, dzie moładź bolš cikawicca harełkaj i inšymi nia cikawymi rečami,—jak kulturnaj rabotaj. Dyk-ža maładyja siły! Waźmiciesia da pracy na niwie kulturna-praświetnaj, a hetaja rabota dawiadzie da žyćcia świetłych dzion našu darahuju Baćkaŭščynu — Biełaruś.

I. P. Kirwiel, New York".

Trochdniowyja pčalarskija kursy.

U m. Pastawach adbuducca 3-ch dniowyja pčalarskija kursy. Pčalary Pastaŭščyny mohuć skarystać z hetych kursaŭ biaz nijakaha koštu, bo jany biazpłatnyja. Kursy buduć adbywacca ŭ Narodnym Domie. Pačnucca 27 hetaha miesiaca a hadzinie 3 pa paŭdni.

Z Niezaležnaj Litwy.

Dzień žałoby. Dnia 9 h. m. usia Litwa abchodziła dzień žałoby z pryčyny 8-aj hadaŭščyny zaniaćcia polskim wojskam Wilni. A hadzinie 12-aj adbyłasia adna minuta astanoŭki ŭsiaje pracy, u hetym časie ŭsie hramadzianie Litwy skiroŭwali swaje dumki da Wilni. A hadzinie 5 pa paŭdni adbyłasia ŭ Koŭnie akademija, u časie jakoj pramaŭlaŭ prezydent Smetona. Na dziaržaŭnych budynkach byli wywiešany narodnyja ściahi, pakrytyja žałobnaj krepaj; achwicery na rukach nasili žałobnyja apaski.

Dziaržaŭnaja Rada. Z rasparadžeńnia prezydenta Litwy zarhanizawana Dziaržaŭnaja Rada, katoraja razhladaje i ŭzhadniaje nowyja prajekty prawoŭ i ŭstawaŭ, padanyja jak praz Radu Ministraŭ tak i instytucyi prawadaŭčyja. Rada składajecca z prezesa, wiceprezesa i 7 siabroŭ. Prezesa Rady wyznačaje prezydent respubliki. Na kandydataŭ da Rady wystaŭleny, jak padajuć hazety: adw. Šylingas, d-r Šlupas, praf. Janułaštis, praf. Michał Romer i inš.

Pawarot na baćkaŭščynu. U kancy m-ca wieraśnia siol. hodu z Litwy wyjechała ŭ SSRR 460 asob asadnikaŭ-Rasiejcaŭ, baćki i dziady katorych byli prysłany ŭ Litwu carskimi ŭładami i pasadžany na ziamlu tych asob, katorych wysłali ŭ hłyb Rasiei. Apryča hetych majuć jašče wyjechać nowyja partyi. Ahułam wyjaždžaje Rasiejcaŭ z Litwy kala paŭtary tysiačy siem'jaŭ. Pryčynaj wyjezdu hetych niaprošanych haściej — jošć ziamielnaja reforma, pawodle jakoj ad niekatarych, jak abšarnikaŭ, ziamlu adabrali i ŭ nadziele ich paminuli, bo ziamlu addajuć swaim sialanam.

Z Polščy.

Ab polskaj dziaržaŭnaj haspadarcy. Polski handlowy bilans ciapier ujemny. U miesiacy žniŭni, jak padajuć polskija hazety, prywieziena z zahranicy: pšanicy, žyta, muki, śliwak, tłuščaŭ, tabaki i h. d. na 258.774.000 złotych, a wywieziena ziemlapłodaŭ i tawaraŭ na 196.333.000 złotych. Niedabor, jak bačym, u bilansie handlowym pradstaŭlajecca cyfraj 62.441.000 zł. Niedabor hetaki za čas ad studnia miesiaca da kanca miesiaca žniŭnia siol. h. naličywajecca na 71.844 tysiačy zł. A heta dakazywaje, što handlowy bilans Polščy uściaž stanowicca ŭjemnym bolšyja wydatki, jak zarabotki, a hetuju-ž sumu bolšaści wydatkaŭ treba pakryć, bo nichto nikomu ničoha darma nie daje.

Dziela abnižeńnia cany na ziemlapłody ŭ Polščy, urad nałažyŭ myta (padatak handlowy) na wywoznyja pradukty.

Paśla takoj pastanoŭki sprawy niama i hutarki ab wywazie ciapier z Polščy zahranicu ziemlapłodaŭ, bo zapłaciŭšy myta, zahranicaj jany buduć zadarahija. Heta ŭsio świedčyć, što Polšča nia maje da pradažy ziemlapłodaŭ, a naadwarot — kuplaje z zahranicy, jak heta bačym z kupli ŭ m. žniŭni siol. hodu. Nia tolki wytworčaść ziemlarobskaja nie pakazwaje na roskwit ziemlarobskaj haspadarki, bo da hetaha pryčyniajecca i niepamysny hod (nieŭradžaj), ale i wytworčaść šaŭcoŭ nie pakazywaje postupu, bo štoraz to ŭsio bolš prywozicca z zahranicy hatowaha abutku.

Kuplaje tak-ža Polšča z zahranicy i syryja skury.

Z hetaha bačym, što polskaja ziemlarobskaja wytworčaść u halinie hadoŭli žywioły nia moža zaspakoić zapatrebawańnia syrych skur.

Zmušana taksama Polšča kuplać z zahranicy i tłušč (hałoŭna świnny). U 1928 hodzie ad studnia miesiaca da kanca miesiaca žniŭnia kuplena z zahranicy tłušču dla jady na sumu 41 miljon 471 tys. zł.

I tut bačym, što wytworčaść polskaj hadoŭli žywioły nie pawialičywajecca, a nadwarot — pamianšajecca. Treba wiedać, što polskaja dziaržawa nia jošć wyklučna haspadarča-pramysłowaj, ale bolš ziemlarobskaj, jak fabryčnaj.

Mar'jawickaha „arcybiskupa" Kawalskaha zasudzili. Płocki Akružny Sud mar'jawickaha „arcybiskupa" Kawalskaha zasudziŭ na 4 hady wastrohu (domu paprawy), skidajučy treciuju čaść hetaj kary pawodle amnestyi,— praściej kažučy, Kawalskamu astajecca kary 2 hady i 8 miesiacaŭ. „Arcybiskupa" mar'jawickaha Kawalskaha sudzili, jak my ŭžo pawiedamlali, za raspustu ŭ klaštary z maładymi dziaŭčatami-zakonnicami, i, jak bačym, sud pryznaŭ „arcybiskupa" Kawalskaha winawatym i zasudziŭ jaho.

Zabastoŭki.—Zabastoŭka ŭ Łodzi, jakaja pačałasia 4-ha h. miesiaca, nia tolki što nia spyniajecca, ale jšče što dalej to bolš zawastrajecca.

— U subotu 13 h. m. pradstaŭniki rabotnickich arhanizacyjaŭ u Waršawie na supolnaj konferencyi abhawarywali sprawu pryłučeńnia da ab'jaŭlenaj praz Akružnuju Klasawuju Kamisiju Profesyjanalnych Sajuzaŭ zabastoŭki ahulnaj i ŭsie sajuzy pastanawili pryłučycca da jaje.

— U waršaŭskich dźwiuch fabrykach 10 h. m. pačałasia zabastoŭka. Rabotniki damahajucca padwyžki płaty na 20 proc. Dyrekcyi henych fabryk uzaležniwajuć swaju padwyžku płaty ad padwyžki, jakuju asiahnuć rabotniki fabrykaŭ u Łodzi.

— U akruzie čenstachoŭskaj taksama rabotniki źbirajucca zabastawać.

— Hazety padajuć („Nowij Čas"), što wuhlakopy z kapalniaŭ u Dambrowie damahajucca padwyžki płaty da taje wyšyni, jakuju atrymliwajuć wuhlakopy na Šlonsku. Pramysłoŭcy na damahańnie rabotnikaŭ nie zhadžajucca. Mahčyma, što i tam wybuchnie zabastoŭka.

* * *

Jošć na świecie kraj zabrany —
Rodny moj kutočak,
Dzie badziaŭsia ja jak p'jany
Mnoha dzion i nočak, —
Bo mnie rodnaja staronka
Nie dała prypynku,
Ŭ świet, skazała, jdzi Symonka:
Niama tut spačynku.
I pajšoŭ ja adzinoki
Z Biełarusi maci
Ŭ świet niamiły, ŭ świet daloki
Dolački šukaci
I ciapier ja na čužynie —
Sochnu, ŭspaminuju—
Ab pakinutaj krainie
Ślozy praliwaju.

Janka Drozd.

ku, abo zamiest hetaha biaruć na skoruju ruku karotkaje kruhłaje palena, što nazywajuć „bułaj". Apryča hetaha kožny ihrok maje pałku, na kancy zahnutuju, jakaja nazywajecca „kačareżkaj".

Ihrajučyja wybirajuć matku. Paśla padychodziać da jaje parami z wydumanymi imionami. Kožnaja para čarodna kaža: „Maci, maci! što tabie daci: ci śniehu, ci lodu?"

— „Lodu!"

Toj, chto nazywajecca „lodam", astajecca pry matcy, a „śnieh" adychodzić u druhuju partyju. Nastupnyja pary kažuć: „Maci, maci! što tabie daci: ci zimu, ci leta? Ci dzień, ci noč? Ci sasnu, ci biarozu i h. p.", až pakul kožnaja para padojdzie da matki.

Razdzialiŭšysia hetkim sposabam na dźwie partyi, partyja matki zastajecca na miejscy, dzie prawodzicca linija „horadu", druhaja partyja idzie „ŭ pole".

Matka z usiej siły b'je pa bule kačareżkaj i honić bułu ŭ pole. Dzieci jaje padhaniajuć kačareżkami kaciŭšujusia pa lodzie bułu i honiać jaje jašče dalej. Praciŭnaja partyja starajecca zatrymać kačareżkami bułu i adbić jaje nazad u horad.

Pry hetym bywaje wialikaja zaŭziataść miž ihrakami. Da buły najčaściej padbiahaje dwuch, pa adnamu z kožnaj partyi. Adzin razmachiwajecca swajej kačareżkaj, kab udaryć u bułu i prahnać jaje ŭ praciŭnuju staranu, druhi łoŭka padstaŭlaje swaju kačareżku i sam b'je bułu ŭ swaju staranu; dalej jaje padchwatywaje druhaja para i h. d. Płošča zajmanaja hetaj ihroj bywaje wielmi wialikaja, zaležna ad kolkaści ihrakoŭ.

Kali-b dadać da hetaje ihry ŭčaśnikam kańki i prapisać peŭnyja bolš akreślenyja prawiły ihry, dyk jana była-b pryhožaju biełaruskaju narodnaju zimowaju ihroju.

54. *Masła.* Kapajucca malenkija jamački, adna kala adnaje ŭ koła, i stolki, skolki, jošć ihrajučych. Pasiarod hetych jamačak u centry wykopywajecca bolšaja jamka, jakaja nazywajecca „masłam". Paśla mierajucca na pałcy, kamu być matkaj, a kamu jści ŭ pole paświć świńniu. Dzieci nasypajuć dla matki niewialiki kurhan i stawiać tam „świńniu", jakoj jošć dzierawiannaja hałka, abo karotkaje kruhłaje palena.

Matka z usiej siły b'je swajej pałkaj pa świńni tak, kab jana zalacieła jaknajdalej. Palawy, što pasie świńniu, adšukiwaje jaje i honić swajej pałkaj da masła; pry hetym nielha brać świńni rukoj. Dzieci i matka ścierahuć masła, stojačy ŭpioršysia pałkami ŭ swaje jamki. Kali tolki palawy padžanie świńniu bližej, chto-niebudź z dziaciej, abo matka, adbiwajuć jaje pałkaj. Ale kali ŭ časie ŭdaru palawy paśpieje zaniać swajej pałkaj apuścieŭšuju jamku, dyk toj, chto ŭdaryŭ, ci nawat tolki zamieryŭsia, idzie na miesca palawoha, a stary palawy zajmaje jaho jamku. Kali palawy ŭžanie świńniu ŭ masła, dyk u pole jdzie matka, abo ihra pačynajecca ad pačatku.

55. *Pyž*, Ihrajučych narmalna dwuch, ale moža być i balej. Na ziamli rysujecca čatyrochkutny haradok. Na try najdaŭžejšyja kroki ad haradka prawodzicca druhaja linja, jakaja nazywajecca „ahoń". Na dziesiać krokaŭ ad haradka prawodzicca druhaja linija, jakaja nazywajecca „kon", u katorym ihrajučyja stanowiacca i načynajuć pierabiwacca. Dziela hetaha jany biaruć pyž (krehla, abo niewialikaje palena) ŭ adnu ruku i lohka padkinuŭšy jaho— łowiać druhoju rukoju na-latu pałkaju, nie pazwalajučy ŭpaść na ziamlu. Chto bolš razoŭ padkinie pyž pałkaj, toj zastajecca ŭ konie, a chto mieniej,— toj idzie ŭ „pole". Tut jon stawić u haradku pyža i sam stanowicca bliska haradku, kab pilnawać pyža. Toj, što staić u konie, starajecca adtul wybić pyža jaknajdalej z haradka. Pilnujučy biažyć za pyžam, chapaje jaho, stawić iznoŭ u haradok i pierabiahaje praz ahoń.

U hety samy čas i toj, što zbiŭ pyža, biažyć za swajej pałkaj i, schapiŭšy jaje, taksama pierabiahaje praz ahoń. Chto zrobić heta chutčej, toj idzie ŭ kon, druhi — ŭ pole.

Kali pilnujučy pastawić pyža nia dobra i jon pawalicca, dyk heta ličycca projhryšam i pilnujučy jdzie ŭ pole. Kali toj, što źbiwaje pyža, nie papadzie ŭ jaho, abo tolki tak začepić, što pyž upadzie, ale zastaniecca ŭ čatyrakutnym haradku, tady palawy biare pyža i admieryŭšy try kroki ŭ kirunku pałki kidajučaha, starajecca papaści ŭ jaje pyžam. Kali papadzie, dyk idzie ŭ kon, a toj, što kidaŭ pałku, zajmaje jaho miesca. U adwarotnym wypadku astajucca ŭsie na swaich miescach.

56. *Tranpyž.* Robiacca dwa tranpyžy, heta značyć niewialikija, majučyja kožnaja swoj asobny znak, pałački.

Adzin z kidajučych kidaje daloka ŭ bok pałački, a inšyja kładucca na ziamlu, kab nia bačyć, kudy jany ŭpaduć. Kali pałački kinieny, — kidajučy kryčyć: „ustawajcie" i machnie rukoj u toj bok, dzie byli kinieny pałački.

Usie ŭstajuć i jduć šukać ich. Chto znojdzie pałačku raniej, toj jedzie konna na druhim — ad miesca znachodki—da pałki kidajučaha.

57. *Świnka.* Kapajucca małyja jamački adna kala druhoj u koła. Pasiaredzinie koła ŭ centry robicca bolšaja jamka, jakaja nazywajecca „moram". Kožny hulajučy maje swaju jamačku, apryča adnaho, jaki „haniaje świnku" i kožny maje pałku, pamahčymaści z hrubšym kancom. Mierajucca na pałcy, kamu prydziecca haniać świnku. Paśla hetaha kožny staić kala swajej jamki, utknuŭšy ŭ jaje swaju pałku. Toj, kamu pryšłosia haniać świnku, honić jaje swajej pałkaj, (świnkaj jošć niewialiki kamień). Hulajučy honić świnku (kocić pa ziamli kamušok, padbiwajučy jaho pałkaj), pry hetym kaža: „A juś u mora, a juś u mora!" Kali padžanie bliska da stajačych z watknutymi ŭ jamki pałkami hulajučych, dyk kožny z ich moža adbić pałkaj świnku, ale tak chutka, kab haniajučy świnku nie paśpieŭ watknuć swajej pałki ŭ apuścieŭšuju jamku. Bo kali jon zajmie pałkaj jamku, dyk toj, što biŭ, abo nawat tolki namiaraŭsia, pojdzie haniać świnku.

Kali świnku hulajučy ŭžanie ŭ mora, dyk adtul užo jaje nielha wybiwać. Tady toj, što haniaŭ, zajmaje swajej pałkaj aby čyju jamku i kryčyć: „Źmiena!" Kožny pawinien źmianić jamku, h. zn. zaniać pałkaj druhoha jamku. Toj, jaki nie paśpieŭ pieramianić jamki i hetym samym astaŭsia biaz jamki (bo jaho raniejšuju jamku zaniaŭ druhi), idzie haniać świnku. Kali jošć sprečka, chto ŭwatknuŭ swaju pałku ŭ jamku pieršym, abo kali jamku zaniali abodwa adnačasna, dyk spračajučyjasia wyrašajuć sprečku mierajučysia na pałcy.

58. *Kačańnie koła.* (*Kaciołka.*) Dzielacca na dźwie partyi. Kožny ŭčaśnik biare mocnuju pałku, abo nawat kawałak doški; adna partyja stanowicca nasuproć druhoj, na jakuju, bolš-mienš, možna kinuć rukoj kamień. Adna partyja biare „kaciołku" (koła), heta jošć dzierawianaje koła, adpiławanaje ad kruhłaha biarwieńnia, abo nawat niewialiki žalezny abruč. Chto-niebudź z partyi, pierawažna toj, chto najdalej kidaje, kocić kaciołku, heta značyć kidaje tak, kab jana jaknajdalej kaciłasia. Suprotnaja partyja starajecca swaimi pałkami zatrymać kaciołku,

Z zahranicy.

U **Anhlii** adbuducca wybary ŭ parlamant jašče ŭletku 1929 h., a anhielskija palityčnyja arhanizacyi ŭžo da wybaraŭ padhataŭlajucca. Llojd Džorž, katory praz niekatary čas nia pryjmaŭ dziejnaha ŭčaścia ŭ žyćci palityčnym, ciapier iznoŭ pačynaje wystupać na palityčnaj arenie. Namierywajecca jon u najchutčejšym časie wystupić z palityčnaj pramowaj u sprawie mahčymaści supracoŭnictwa libierałaŭ z rabotnickaj partyjaj. Llojd Džorž spadziajecca, što ŭ wybarach u parlamant konserwatysty prajhrajuć na karyść libierałaŭ i socyjalistaŭ.

U **Aŭstryi** istnujuć dźwie partyjnyja arhanizacyi pryspasableńnia wajskowaha: Heimwehra — arhanizacyja chryścijanska-miaščanskaja — i Schutzbund — arhanizacyja socyjalistyčnaja. Abiedźwie henyja arhanizacyi rabili 7-ha h. m. wialikija źjezdy ŭ Winer Neustadt i ŭ Wienie. Wialikaha šumu i huku narabiła bajawaja zajawa chryścijanskaj arhanizacyi ab pachodzie na socyjalistyčnuju Wienu i nia mienš rašučy adkaz wienskaj socyjalistyčnaj arhanizacyi na zajawu arhanizacyi chryścijanskaj. Henyja zajawy i pahrozy dźwiuch silnych arhanizacyjaŭ wyklikali strach uradu, bo ŭ 1927 hodzie ŭ časie takoj demonstracyi dajšło da krywawych padziejaŭ i spaleńnia budynku ministerstwa sprawiadliwaści. Dyk urad zahadzia pryhatawaŭsia da henych wypadkaŭ. I tolki dziakujučy ŭradu, manifestacyi nie pieramianilisia ŭ krywawuju chatniuju wajnu. Paśla takich zajawaŭ dźwiuch warožych arhanizacyjaŭ u Aŭstryi, źwiarnuli na maleńkuju Aŭstryju nie małuju ŭwahu i pastarońnija dziaržawy.

U **Łatwii** ŭ minułym tydni adbylisia wybary ŭ Sojm. Na hetych wybarach hrupa prawicy prawiała 9 pasłoŭ (raniej mieła 7), Sialanski Sajuz prawioŭ 29 pasłoŭ (raniej 31), hrupy centrawyja i lewa-buržuaznyja prawiali 8 pasłoŭ (raniej 10), socyjalisty prawiali 30 pasłoŭ (raniej 37). Socyjalisty stracili na karyść kamunistaŭ 5 mandataŭ i na karyść niezaležnych socyjalistaŭ 2 mandaty. Narodnyja mienšaści prawiali 17 pasłoŭ, raniej mieli 15 pasłoŭ.

Dziaržaŭny ład u Łatwii jość apiorty nie na silnych adzinkach, a na padstawach čystaha parlamentaryzmu. Urad wybirajecca Sojmam i źjaŭlajecca pierad Sojmam adkaznym.

Jak bačym, wyniki wybaraŭ u Sojm u Łatwii nia wielmi mnoha źmianili ŭnutranaje pałažeńnie palityčnych hrupirowak — ad taho pałažeńnia, jakoje było ŭ papiarednim Sojmie. Pa hetym možna sudzić, što palityčnaje žyćcio ŭ budučynie pojdzie staroj darohaj.

DA NAS PIŠUĆ.

MIASTEČKA BIEZ PALICYI.

M. Kluščany, Świancionskaha p. Doŭha ja dziwam dziwawaŭsia, čamu heta ŭ nas, niby to ŭ miastečku, dzie jość kaścioł, škoła i karčma z harełkaj — niama palicyi. Kab chodź na lakarstwa adzin. Zdajecca Kluščany taksama da Polščy pryłučany. Peŭnie-ž, što nie asobnaja Kluščanskaja respublika! A palicyi jak niama, tak niama.

I dziwawaŭsia-b ja da śmierci, kab moj susied wačej mnie nie raskryŭ.

— Durny ty, — kaža — nia bačyš palicyi? A na što-ž u nas „szkoła powszechna?!".

— Nu, wybačaj — kažu, — ale škoła, to nie pastarunak. Tam-ža dzieci wučacca.

— Taŭkač ty hetaki — nakinuŭsia na mianie susied. — Jašče lepš jak pastarunak. Tam siadzić kanfident-danoščyk Zaorski. Toj samy panič, što ŭžo prysłužyŭsia, kab pasadzili za kraty niekalki čaławiek.

I praŭda, padumaŭ ja, žywuć u nas ludcy spakojna, jaduć chleb z wadoj i toj z biadoj, a ŭ turmie świancianskaj ad našych ludziej až ścieny traščać.

— Niaŭžo heta — kažu — naš wučyciel kanfident-danoščyk?

— E, — kaža — jon tut nie adzin. Mieŭ sabie pamocnika ŭ Baraniach. Zwaŭsia Rola (kab na jaho zwod). A ŭ Roli byŭ tak-ža pamocnik. Zawiecca Piatruk. I tak jany, jak tolki kamu čyja fizyjanomija nie padabajecca, kažać: „kamunisty ty!" I woś paprobuj dakazać, što ty nie kamunisty!

— Nu, a jak dobra wuča toj Zaorski? — pytaju.

— Oho, wuča to jon wuča, ale čaho? Zapytajsia wun u Wialikaj Wioscy, čaho jon adnu dziaŭčynu wučyŭ zapioršysia ŭ klasie?! Inspektar, kažuć, nadta zacikawiŭsia hetaj lekcyjaj i maje dastać pachwalny list wučyciel, što sam zastupajeniek alki čaławiek — i palicyju i ŭsiaho nawučaje! Takija ludzi — redkaść.

— Dobra, skažy, kali łaska, — pytaju ja — ci jaho wučni čytać umiejuć?

— Dziŭny ty čaławiek, — kaža susied — choča jašče, kab paśpieŭ dziaciej čytać nawučyć. Na heta-ž treba času. Maja dziaŭčynka praz try zimy nawučyłasia wystryhać u škole biełaha arła z papiery. Nu j dziakawać Bohu! Što-ž tam dziaciej nadta mučyć. Ci-ž jany mała mučacca biehajučy pa wulicy? Paprobuj — kaža — zabryści takoj hrazioj až u škołu! Ci-ž heta małaja praca!?

Dyk ciapier ja ŭžo wiedaju, čamu ŭ Kluščanach niama palicyi i čamu dzieci ŭ nas usio ŭmiejuć, što nia treba.

Ražončyk.

BIEŁARUSKUJU AŬČYNKU WYRABLAJUĆ NA POLSKUJU.

Baradzieničy, Brasłaŭskaha paw. Nia dumajcie, ludcy rodnieńkija, što kali ŭ hazetach nia čytajecie pra Baradzieničy, dyk tam usio dobra. Nie, mileńkija, parachwianam baradzienickim wielmi drenna ciapier žywiecca. Pa wyjeździe ad nas ks. Šutowiča, u parachwii našaj, jak ścianoj zastupiła. Niejki wializarny ciažar, byccam młynawy kamień, łoh na dušy našy i mučyć jon nas až da siahońniašniaha dnia. Kali mukam našym kaniec budzie? — niama wiedama. Ludcy, rodnieńkija, usiej Biełarusi, spahadnicie wy nam u našym ciažkim padniawolli, a moža nam tady lahčej budzie! Prawy naturalnyja, Božyja i ludzkija pazwolili nam doŭhi čas karystacca rodnaj našaj mowaj i pieśniaj u parachwijalnym kaściele, ale apošni čas złyja ludzi, našy worahi, pałamali henyja našy prawy. Jany wykinuli z kaścioła našaha — ŭsio naša biełaruskaje, a nakinuli nam swajo polskaje, dla nas čužoje. Zrabiŭ heta sam arcybiskup i z swaimi ksiandzami, toj arcybiskup, katory baranić pawinien praŭdy i sprawiadliwaści. Našy duchoŭniki kryŭdziačy nas — i Boha nie bajacca i ludziej nia stydajucca. Druhi hod užo, jak tyja dzietki, u katorych pamreć rodnaja matka, nia mohuć prywyknuć da mačychi, nia možam i my prywyknuć da ŭsiaho taho, što ciapier tworycca ŭ našym kaściele. Tam ksiandzy „polskaj wiery" nam usio cokajuć, dy cokajuć, kryžujuć nas, dy kryžujuć, heta znača našu biełaruskuju aŭčynku wyrablajuć na polskuju. Hledziačy na heta ŭsio, nas niaraz i złość biareć i nam abidna robicca, ale žalicca nam niekamu. Bo b'juć nas i płakać nie dajuć. Ale ničoha — praŭda pa našaj staranie.

Stary Zwanar.

Hramadzianie - Biełarusy! Padawajcie deklaracyi na rodnuju škołu. Wiedajcie, što swaja škoła — heta najlepšy skarb dla narodu.

Praŭnyja parady.

Św.-pie ŭ Miadźwiedzičach.

Pytańnie: Paśla śmierci baćkoŭ zastalisia: maleńki brat i siastra ŭzrosłaja. Siastra praz doŭhi čas žywučy z swaimi 2 dziaćmi (niašlubnymi) apiekawałasia i bratam i wiała haspadarku. Ciapier jaje brat uzros i wyhnaŭ siastru z jaje dziaćmi z chaty, dajučy jej wielmi mała z haspadarki na pražyćcio.

Jakoja prawa da haspadarki maje siastra i jaje dzieci?

Adkaz: Kali baćka pamior prad 14.VI. 22 h. — siastra maje prawa da adnej siomaj čaści niaruchomaj majemaści, adnu čaćwiortuju č. ruchomaj, a kali śmierć nastupiła paźniej — siastra maje prawa da paławiny spadku. Dzieci siastry ŭdziełu pry padziele spadku nia majuć. Kali brat wyhaniaje — treba padawać u Sud.

Z Wilni.

Zakryćcie Bieł. chatki. Hazety padajuć wiestki, što ŭ źwiazku z nieparadkami ŭ uradzie Biełaruskaj chatki, apošniaja budzie zlikwidawana z pačatkam nastupnaha hodu.

abo adbić jeje kałom tady, kali jana jašče jość u biehu. Za adbitaj kaciołkaj usie, abo častka, biahuć, starajučysia jaknajdajej adbić jaje. Pry hetym kali kaciołka ŭpadzie na bok, jaje ŭžo adbiwać nielha, a tolki možna brać z taho miesca, dzie pierakuliłasia, i kidać u kirunku suprocnaj partyi, jakaja taksama starajecca zatrymać, abo adbić kaciołku nazad. Kaciołku možna kidać tolki z taho miesca, dzie była zatrymana, abo sama dakaciłasia i ŭpała. Dziela hetaha partyja, jakaja prapuścić kaciołku, pawinna adstupić da taho miesca, dakul dakaciłasia kaciołka i z taho miesca kidać jaje ŭ kirunku partyi suprocnaj. Dužejšaja i łaŭčejšaja partyja moža hetkim sposabam daloka zahnać partyju suprocnuju. Da hetaj ihry wybirajecca pierawažna wulica, doŭhaje humnišča, abo roŭnaja daroha, ci inšaja płošča.

Hulni i ihry skaŭtskija.

Jany wyrablajuć słuch, bystraść zroku, wučać aściarožnaści, ar'jentacyi, pryhataŭlajuć hulajučaha da wajskowaje razwiedki ŭ postaci wynachodu i adšukiwańnia schawanych asob, abo rečaŭ i h. p. Aprača hetaha jość z ich i karyść u kirunku wychawaŭča-moralnym i hramadzkim.

59. *Ślapiec.* Hulajučyja ličacca, kamu być „ślapcom". Tady zawiazywajuć jamu wočy, wywodziać na roŭnaje čystaje miesca i kažuć jamu stać rakam. Kožny z hulajučych padychodzić da ślapca i kidaje swaju šapku, kožny ŭ tym samym kirunku. Kali ŭsie šapki buduć wykidany, tady ślapiec pawinien ich šukać, paŭzučy rakam z zawiazanymi wačmi. Kali tolki jon znajšoŭ čyju-niebudź šapku, zaraz zchopliwajecca, zrywaje z woč pawiazku i ŭciakaje. Ułaśnik šapki honicca za im i adbiraje swaju šapku. Kali-ž nia budzie ŭwažać i nie pabiažyć za swajej šapkaj, dyk sam stanowicca ślapcom.

60. *Kulukuški.* Hulajučyja mierajucca na pałcy, kab wybrać „kulukuwańnika". Tady jon siadaje na akreślenaje miesca i zapluščywaje wočy, abo ich zawiazywajuć jamu chustačkaj. Paśla hetaha ŭsie hulajučyja chawajucca, chto kudy: za chleŭ, u sałomu, za kuścik i h. p. Pasiadzieŭšy trochi kulukuwańnik pytaje: „ci ŭžo?" Kali chto jašče nie paśpieŭ schawacca, dyk kryčyć: „jšče nie!" U adwarotnym wypadku ŭsie maŭčać, kab nia wydać, chto kudy schawaŭsia. Tady kulukuwańnik znimaje z woč pawiazku i jdzie šukać schawaŭšychsia. Kali kaho znojdzie, dyk adwodzić jaho da taho miesca, dzie „kulukuwaŭ". Prywiedzieny pawinien tam splunuć i zastawacca. Jon nazywajecca ŭžo „zabitym". Kulukuwańnik jdzie šukać inšych i kali znajdzie ŭsich, kulukuwać idzie toj, chto byŭ znojdzieny pieršym i hulnia idzie dalej.

61. *Stralec.* Hulajučyja mierajucca, kab wybrać „stralca" i dwuch, troch „sabak". Usie zastaŭšyja nazywajucca „zajcami". Zajcy chawajucca, chto kudy: u jamu, u kust, u roŭ i h. p., zaležna — dzie hulajuć. Tady wychodzić stralec i kryčyć: „bach! bach!" (stralaje).

Sabaki raźbiahajucca ŭwa ŭsie baki, šukajučy „zajcaŭ" i wyhaniajuć ich na adkrytaje miesca. Na kožnaha ŭhledžanaha zajca stralec musić kryknuć: „bach! bach!" bo, kali-b huku nie zrabiŭ, zajac schawajecca jznoŭ i prydziecca jaho šukać druhi raz.

62. *Pałačka - buławačka.* Hulajučyja mierajucca na pałcy, kamu prydziecca iści „ŭ pole", heta značyć — jamu kidajuć daloka pałku, a jon pawinien za jej biehčy i pryniaści da „ahniu" — taho miesca, adkul była kidana pałka. Kali palawy biažyć za pałkaj, usie inšyja pawinny za hety čas schawacca, chto kudy.

Pryniosšy pałku na miesca, palawy „adstukiwajecca" kažučy: „pałačka-buławačka damoŭ pryšła, nikoha doma nie znašła, kaho pieršaha znojdzie, toj za pałačkaj podziel". Pakinuŭšy tut pałku, palawy jdzie šukać schawaŭšychsia tawaryšoŭ, jakija starajucca, kali jon adyjdzie ad pałki, schapić jaje i „adstukacca". Kali heta im udasca, dyk palawy idzie druhi raz u pole, a inšyja ŭsie chawajucca.

Kali-ž palawy kaho-niebudź uhledziŭšy pieršy dabiažyć da pałki i adstukajecca, dyk u pole idzie toj, kaho palawy pieršaha ŭbačyŭ i adstukaŭ.

Moža być umowa, što palawy pawinien znajści i adstukać usi ich schawaŭšychsia, što jość nia lohka, tym balej, kali hulajučyja chawajucca daloka ad pałki.

63. *Tatarskaja pałačka.* Ihrajučyja ličacca, kaho wybrać starastaj. Ličeńnie pierawažna hetkaje: „Raz, dwa — buława, try, čatyry — pryčapili; piać, šeść — niehdzie sieść, siem, wosiem — siena kosim; dziewiać, dziesiać — hrošy wiesiać"; albo tak: Raz, dwa, try, čatyry, mianie hramacie wučyli, ni čytać, ni pisać, tolki ŭ woplasy ihrać. Ja skakaŭ, ja skakaŭ, sabie nožku ja złamaŭ"; albo j tak: „Šapačka tataračka, kniaź nia sumujsia, twaja žonka Mar'ja sparadziła syna. Jak jamu imia? — Cara Kanstancina! Bubień, bubień, addaj dačku za majho syna, troje saniej z kazyrami, hwoździem bity, šoŭkam šyty! — Kluč"! Na kaho prydziecca astatniaje słowa, toj jość starastaj.

Tady jznoŭ ličacca, kab wybrać, kamu jści ŭ pole. Kamu heta przydziecca, tamu zawiazywajuć wočy, abo nakrywajuć šapkaj i kidajuć adtul pałku — „tatarskuju pałačku". Paśla adkrywajuć jamu wočy i kažuć iści i šukać pałku. U hety čas ihrajučyja chawajucca chto-kudy.

Znajšoŭšy pałku, palawy waročajecca da taho miesca, skul jana była kiniena i pastukaŭšy jeju — idzie šukać schawaŭšychsia. Uwidzieŭšy kaho-niebudź, jon biažyć da pałki, stukaje jeju, nazywajučy pa imieni ŭwidzieŭšaha, naprykład: „Janka, Janka, wychadzi!". Janka wychodzić.

Tady palawy šukaje hetkim sposabam i inšych. Kali chto z schawaŭšychsia padkradziecca da pałki i pastukaje jeju raniej ad palawoha, dyk astatniamu jznoŭ zawiazywajuć wočy i pasyłajuć šukać pałki.

Kali palawy znojdzie ŭsich, dyk u pole jdzie toj, chto byŭ znojdzieny i adstukany pieršym.

(D. b.)

Abawiazkam kožnaha sumlennaha čytača „Bieł. Krynicy" jość uważna čytać samomu i druhich zachwočywać da čytańnia swaju rodnuju hazetu.

Redaktar Jan Paźniak. Bieł. Druk. im Fr. Skaryny. Wilnia, Ludwisarskaja 1. Wydawiec Albin Stepowič